GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Nr. 223 | Włocławek, wtorek 1 października 1946 roku. | Cena 3 złote

Ostatnie słowo

Londyński „Daily Graphic" ogłasza artykuł Goeringa, w którym ten herszt przestępców hitlerowskich po raz ostatni przed pójściem na szubienicę analizuje przyczyny upadku hitlerowskich Niemiec. Ze względu na historyczną wagę tego artykułu i swego rodzaju sensacyjności oceny ubiegłej wojny, podajemy go poniżej w obszernym streszczeniu:

Niemcy nie wykorzystały trzech okazji wygrania wojny — jedną dyplomatyczną, drugą wojskową a trzecią techniczną.

Czyniłem wszystko co było w mojej mocy by doprowadzić wtedy do zawarcia pokoju. Po zdobyciu Polski, przeprowadziłem cały szereg rozmów ze szwedzkim autorem Knuthem Bonde. Na moją prośbę udał się on w grudniu 1939 r. do lorda Halifaxa, by spytać o warunki pokoju Wielkiej Brytanii z Niemcami.

Lord Halifax powiedział wówczas Bondemu: „Cieszę się z pańskiego przybycia. Jeżeli jest ktokolwiek w Reichu, kto może namówić Hitlera do zawarcia rozsądnego pokoju, to jest nim Goering". Brytyjski minister spraw zagranicznych podał dwa główne warunki zawarcia pokoju:

1. Przywrócenie niepodległości państwu polskiemu.

2. Większą wolność Czechosłowaków, do czasu definitywnego rozwiązania problemu czeskiego i słowackiego.

Przekazałem te warunki Adolfowi Hitlerowi, który na pierwszy warunek odpowiedział „może", a na drugi kategorycznym „nie".

To była pierwsza okazja, zakończenia wojny, którą Hitler stracił.

Okazja wojskowa nie wykorzystana przez Hitlera, nasunęła się sama na początku wojny z Rosją. Jak wiadomo byłem przeciwny tej wojnie od samego początku, ale, mimo wszystko, mogliśmy ją zakończyć nie tak założnie jak ją zakończyliśmy, a może nawet mogliśmy ją wygrać.

Plan Hitlera, który nigdy nie był ujawniony w całej swej rozciągłości, był następujący:

22 czerwca 1941 r. trzy grupy armii otrzymały rozkaz postępowania naprzód — grupa północna z jednym zmotoryzowanym korpusem, grupa centrowa z dwoma zmotoryzowanymi korpusami i grupa południowa z jednym zmotoryzowanym korpusem.

Zmotoryzowane dywizje pierwszej grupy otrzymały polecenie kierowania się na Leningrad bez troszczenia się o tyły, czy też zapasy benzyny. Miały one okrążyć Leningrad od południa, a następnie skierować się wprost ku Moskwie.

Zmotoryzowany korpus trzeciej grupy miał podobne zadanie marszu w kierunku Rostowa. Miał on otoczyć to miasto, a następnie skierować się na północ ku Moskwie.

Dwa zmotoryzowane korpusy grupy centrowej otrzymały rozkaz posuwania się wprost na Moskwę. Na krańcach stolicy miały się one rozdzielić na dwie części, z których jedna miała się połączyć z dywizjami zmotoryzowanymi przybywającymi z Rostowa. Punkty węzłowe miały być na północnym wschodzie i południowym wschodzie od Moskwy.

W ten sposób trzy największe miasta radzieckie i prawie cała Armia Czerwona byłyby otoczone i sparaliżowane.

Gdybyśmy zajęli te trzy miasta i odcięli linię Murmańską przed zimą, nasz optymizm na przyszłość byłby uzasadniony.

Ten piękny plan jednak nie udał się. Nie udał się, ponieważ marsz grupy północnej utknął w górach Waldajskich, a posuwanie się grupy południowej zostało opóźnione przez opór Kijowa.

I w owej chwili marszałek polny Walter von Brauchitsch popełnił okropny błąd, który, jak sądzę, zadecydował o wyniku całej wojny. Odłączył on mianowicie jeden z dwóch zmotoryzowanych korpusów z grupy centrowej, ażeby wzmocnić oddziały atakujące góry Waldajskie na północy. Wskutek tego grupa centrowa została z jednym tylko zmotoryzowanym korpusem i jak się okazało, korpus ten nie był dość silny, by się przebić do Moskwy.

1 października 1941 roku zima nagle się rozpoczęła. Brauchitsch został usunięty, a Hitler sam objął komendę nad operacjami. Stalin miał czas zorganizować obronę Moskwy i Stalingradu, Alianci zaś mogli przesłać czołgi i samoloty.

Tak więc w 100 dni po ataku na ZSRR, Niemcy przegrały wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Mieliśmy jeszcze jedną okazję, która mogła zmienić bieg wojny, a mianowicie techniczna.

Nie mam tu na myśli bomby atomowej. W tym względzie Alianci górowali nad nami. Nasi uczeni nie byli w stanie skonstruować zbiornika w którym by można transportować materiały wybuchowe bomby atomowej. Nie mieliśmy nigdy poważnej szansy pobicia Aliantów na tym polu.

Nasza wielka szansa leżała w myśliwcach rakietowych. Był to niemiecki wynalazek mający olbrzymie znaczenie, który mógł zmienić cały bieg wojny. Wynalazku tego dokonano dość wcześnie w roku 1943, ale w dniu w którym miała się rozpocząć seryjna fabrykacja, Hitler się wtrącił i nakazał, by samolot ten mógł przewozić również bomby.

Musieliśmy wskutek tego rozpocząć prace badawcze na nowo, trzeba było przeprowadzić jeszcze raz wszystkie próby, by się w końcu przekonać, że zmiana w tym kierunku jest wykluczona. Historia ta kosztowała nas 5 straconych miesięcy w okresie decydującym, 5 miesięcy, które z wszelką pewnością, miały znaczenie decydujące.

Takie były owe trzy wielkie okazje, których nie wykorzystaliśmy i które mogły nam przynieść zwycięstwo. Mam nadzieję, — kończy Goering, — że nasze doświadczenia posłużą innym jako odpowiednia lekcja.

F. Z.

Generał Anders pozbawiony obywatelstwa

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 września 1946 r. postanowiła na podstawie ustawy: „O obywatelstwie Państwa Polskiego" (DURP. 1920, Nr. 7, poz. 44, art. 11, pkt. 2) pozbawić generała Władysława Andersa obywatelstwa polskiego.

Generał Władysław Anders, przebywając zagranicą, działał na szkodę Państwa Polskiego, a w szczególności:

1) po utworzeniu legalnych władz Rzeczypospolitej nie podporządkował się Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego;

2) po zakończeniu działań wojennych nie powrócił do Kraju i czynił wszystko, aby uniemożliwić powrót podległym mu żołnierzom —rozwijając zarazem działalność godzącą w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, zagrażającą Jego bezpieczeństwu i całości granic;

3) był jednym z współtwórców i organizatorów Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczeń, nakłaniając podległych mu żołnierzy do przyjęcia służby w obcej formacji wojskowej;

4) organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w Kraju przeciw interesom Narodu Polskiego i demokratycznej władzy Rzeczypospolitej.

Z działalności PPS

KRAKÓW (obsł. wł.). W niedzielę rozpoczął się Kongres PPS. Główny referat w pierwszym dniu kongresu został wygłoszony przez premiera Osóbkę - Morawskiego. Premier oświadczył, że wszelkie nadzieje na rozbicie frontu robotniczego są płonne. Do Polski Demokratycznej, do Polski szczęśliwej wiedzie jedna droga, droga jednolitej postawy narodu. Referat został zakończony apelem o umocnienie jedności narodowej.

Drugi referat został wygłoszony przez ministra Bobrowskiego na temat gospodarczego planu odbudowy Polski.

POZNAŃ (obsł. wł.). Odbył się tutaj zjazd aktywistów PPS z terenu Wielkopolski. Główny referat polityczny został wygłoszony przez premiera Osóbkę-Morawskiego.

Dzień wyroku dziejów

NORYMBERGA (obsł. wł.). W dniu dzisiejszym nastąpi ogłoszenie wyroku na przestępców wojennych. Wyrok zostanie odczytany przez sędziego Lawrence. Za 15 dni świat dowie się o epilogu wyroku dziejów i jego wykonaniu.

Król Jerzy w Grecji

LONDYN (PAP). Prasa londyńska donosi, że w dniu powrotu króla przedstawiała stolica Grecji niecodzienny widok. Na trasie przejazdu króla skupione były liczne oddziały policji w pełnym uzbrojeniu. Na dachach domów ustawiono karabiny maszynowe. W ten sposób strzeżony król odbył wraz z członkami swej rodziny przejażdżkę przez główne ulice miasta, na których powiewały sztandary królewskie z napisem: „Miłość mojego narodu jest moją potęgą".

Podczas uroczystości, na których byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, nie było żadnego przedstawiciela poselstwa jugosłowiańskiego, ani charge d'affaires radzieckiego. Również przewódca partii republikańskiej Tmistokles Sofulis nie przybył na uroczystość. Po zakończeniu uroczystości udał się król do pałacu królewskiego.

Prośba o litość

LONDYN (obsł. wł.). Katolicki biskup Kolonii wziął udział w nabożeństwie odprawionym w katedrze westminsterskiej. W czasie wygłoszonego kazania biskup podziękował za otrzymane od rządu angielskiego zezwolenie na odwiedziny obozów jeńców niemieckich oraz prosił o litość nad jeńcami i przyspieszenie ich powrotu do kraju i rodzin.

Nota rządu polskiego do rządu Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). Na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish-Bentincka została złożona następująca nota Rządu Polskiego do Rządu Wielkiej Brytanii.

Ekscelencjo!

W związku z rozpoczęciem zapisów do Polskiego Korpusu Przysposobienia i opublikowaniem w prasie wezwania do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, imieniem Rządu mego pragnę złożyć stanowczy protest przeciwko werbowaniu obywateli polskich do Armii Brytyjskiej bez zgody Rządu Polskiego.

Rząd mój nie wątpi, że właściwe władze brytyjskie uznają za stosowne ostrzec indywidualnie obywateli polskich wstępujących do Polskiego Korpusu Przysposobienia, stanowiącego część składową Armii Brytyjskiej, że czyniąc tak wchodzą w konflikt z polską ustawą o obywatelstwie (Dz. URP., 1920 r. Nr. 7, poz. 44, art. 11), o czym miałem już zaszczyt donieść Jego Ekscelencji w nocie mej z dnia 8 sierpnia 1946 roku Nr. 195/965. Pozwolę sobie podkreślić, że ostrzeżenie takie byłoby jedynie lojalnym krokiem w stosunku do żołnierzy polskich, którzy walcząc pod dowództwem brytyjskim o sprawy Polski i wszystkich sojuszników uzyskali tak zasłużoną sławę. Należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że wielu z pośród nich nie zdaje sobie sprawy z grożących im konsekwencji, które wynikają z wstąpienia do armii obcej bez zgody Rządu Polskiego.

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

(—) *J. Olszewski.*

Zjazd chłopów

GDAŃSK (obsł. wł.). W związku z drugą rocznicą Dekretu o Reformie Rolnej odbył się tu wielki zjazd chłopów zorganizowany przez Samopomoc Chłopską. Urządzona została także z racji zjazdu akademia, którą podzielono na część oficjalną z przemówieniami oraz artystyczną z występami miejscowych zespołów artystycznych.

W sprawie Förstera

GDAŃSK (obsł. wł.). Polski Związek Zachodni zwraca się z apelem do wszystkich posiadających jakiekolwiek dokumenty charakteryzujące działalność Förstera, aby składali je w Sopocie ul. Armii Czerwonej 83. Dokumenty te zostaną użyte przez sąd celem wymierzenia sprawiedliwości niemieckiemu zbrodniarzowi.

Specjalny wysłannik Indii

PARYŻ (obsł. wł.). Specjalny wysłannik Indii odbył rozmowę z ministrem Mołotowem. W rozmowie tej poruszone zostały sprawy nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Indiami a ZSRR oraz udzielenia pomocy żywnościowej dla Indii. Minister Mołotow wyraził w imieniu narodów radzieckich radość z powodu możliwości wymiany ambasadorów. Sprawa pomocy żywnościowej nie została jeszcze dokładnie omówiona.

Podjęcie rozmów

ATENY (obsł. wł.). Premier Tsaldaris, któremu król powierzył dalsze sprawowanie urzędu premiera, zwrócił się do partii opozycyjnych z propozycją podjęcia rozmów na temat utworzenia rządu koalicyjnego. Król Jerzy weźmie w dniu dzisiejszym udział w sesji parlamentu.

Generał Świerczewski w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Generał broni i wiceminister obrony narodowej Karol Świerczewski przybył do Waszyngtonu i złożył wizytę sekretarzowi wojny USA Robertowi Pettersonowi i pełniącemu obowiązki szefa sztabu amerykańskiego generałowi Thomas Thandy. Rozmowy przeprowadzone zostały w bardzo serdecznym nastroju. Następnie generał Świerczewski w towarzystwie ministra pełnomocnego R. P. w Waszyngtonie dr Stefana Litauera i attache wojskowego gen. Izydora Modelskiego złożył wieniec o barwach polskich na Grobie Nieznanego Żołnierza amerykańskiego na wojskowym cmentarzu w Waszyngtonie Arlington Cemetery przed pomnikiem, nad którym powiewały flagi polskie i USA. Kompania honorowa amerykańska sprezentowała broń przed generałem Świerczewskim, poczym odegrano hymny narodowe polski i amerykański.

Fitelberg wraca do kraju

WARSZAWA (obsł. wł.). Nadeszła tu wiadomość, że znany o sławie międzynarodowej muzyk Grzegorz Fitelberg wraca do kraju przez Kopenhagę gdzie przybędzie w dniu dzisiejszym.

Zamieszki w Kalkucie

LONDYN (PAP). Jak donosi radio londyńskie, w Indiach w szeregu miast doszło do starć między Hindusami i Muzułmanami. W Kalkucie zostało zabitych 7 osób, a 14 odniosło rany, w Bombaju 1 osoba została zabita, a 6 rannych.

Minister napadnięty przez przywódcę inwalidów

INSBRUK (SAP). Kiedy dr. Gruber, austriacki minister spraw zagranicznych, wysiadał z auta przed Sejmem prowincjonalnym w Insbruku, aby spotkać się z gubernatorem Tyrolu, dr. Weiszatterem — został w gwałtowny sposób zaczepiony przez dr. Hansa Blaasa, przewodniczącego Związku Inwalidów i Ofiar Wojny. Dr. Blaas nazwał dr. Grubera zdrajcą i chciał wymierzyć mu policzek. Dr. Gruber był zręczniejszy i wspaniałym uderzeniem sierpowym zmusił przeciwnika do cofnięcia się.

Zabawną stroną incydentu było to, że wezwany przez jednego z obecnych policjant odmówił interwencji, tłumacząc się, że „oczekuje przybycia ministra". Dopiero, gdy mu wyjaśniono, że właśnie minister narażony jest na napaść — policjant zaaresztował dr. Hansa Blaasa.

Ten niebywały incydent rozegrał się na tle kampanii, prowadzonej przez wszystkie pisma Tyrolu przeciwko układowi austriacko-włoskiemu. Partie polityczne Tyrolu zarzucają ministrowi Gruberowi zdradę, ponieważ zrezygnował z plebiscytu w Tyrolu.

Stowarzyszenie Inwalidów i Ofiar Wojny, do którego należy ponad 15 tys. osób z różnych partii, wystosowało do rządu prowincjonalnego w Insbruku memorandum, protestujące energicznie przeciwko oddaniu Południowego Tyrolu Włochom: „Jeśli rząd wiedeński jest gotów zrezygnować z Tyrolu, to lud Tyrolu nie rezygnuje i żąda plebiscytu". Podpis dr. Hansa Blaasa widniał na pierwszym miejscu na liście protestujących.

Förster chwali sobie gdańskie więzienie

GDAŃSK (SAP). Jak podaje „Dziennik Bałtycki", przebywający w więzieniu osławiony „gauleiter" Gdańska, Albert Forster, albo nie zdaje sobie sprawy z ciążącej na nim odpowiedzialności, albo perfidnie nadrabia miną. Zapytany, jak czuje się w więzieniu gdańskim, odpowiedział, że „czuje się lepiej niż w więzieniu angielskim, bo tutaj otrzymuje lepsze jedzenie.

Forster przypochlebia się władzom polskim i w czambuł potępia dygnitarzy hitlerowskich, którzy już nie żyją. Nie zapomniał również o swej zadawnionej nienawiści do Greisera, gdyż zapytany o to, jak — jego zdaniem — skończy się proces, odpowiedział dosłownie: — „Chyba nie skończy się tak źle, jak z tym łobuzem Greiserem".

Według planu polskiego przewodniczącego

PARYŻ (SAP). Na piątkowym posiedzeniu komisji wojskowej delegat Polski generał Mossor, jako przewodniczący, przedłożył komisji plan pracy, który pozwoli zakończyć rozpatrywanie klauzul przed ostateczną datą 6 października, wyznaczoną przez konferencję plenarną.

Według tego planu, komisja ukończyłaby opracowanie traktatu z Bułgarią na posiedzeniu 28 września. Traktat z Węgrami byłby rozpatrywany na posiedzeniach 30 września i 1 października, a traktat z Finlandią — w dniu 2 października.

Następne trzy posiedzenia byłyby poświęcone omówieniu sprawozdań.

Poza tym gen. Mossor zaproponował, aby w razie potrzeby komisja odbywała 2 posiedzenia dziennie, poczynając od 1 października. Projekt delegata Polski przyjęto jednogłośnie.

Z kolei komisja rozpatrywała artykuł 12 traktatu z Bułgarią, zabraniający Bułgarii utrzymywania pewnych rodzajów broni. Poprawka grecka, zabraniająca Bułgarii posiadania miotaczy min, uchwalona została 13-ma głosami przeciw 6.

Mordercy trzech milicjantów przed sądem wojskowym w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (SAP). Przed sądem wojskowym w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciw drugiej grupie członków WiN, obejmujący 21 oskarżonych. Trzej z nich: kpt. Kossowski, b. starszy sierżant Augustyniak i pracownik spółdzielczy Dutkiewicz — oskarżeni są o zamordowanie trzech milicjantów w lutym 1945 roku.

Kossowski przy pomocy pełniącego wówczas w Bydgoszczy funkcje komendanta posterunku MO. Mroczka uwolnił podstępem transport więźniów, członków WiN, a eskortujących trzech milicjantów kazał związać i zamordować w piwnicy. Zbrodni dokonali Dutkiewicz i Augustyniak, strzelając kolejno do milicjantów z tyłu w kark.

Cała grupa oskarżona jest poza tym o szereg przestępstw i przygotowywanie pod wodzą Jakubowskiego szerokiej działalności dywersyjno-sabotażowej.

Depesza górników

WARSZAWA (SAP). Premier Osóbka-Morawski otrzymał z Sosnowca depeszę następującej treści:

„W odpowiedzi na mowę Byrnesa górnicy polscy w niedzielę 22 września r.b. wydobyli 163.820 ton węgla, przekraczając normalne wydobycie dnia".

Brawurowa i obywatelska praca górników polskich ma już swoją historię w nowej demokratycznej Polsce. Oto już w lipcu r.b. polski przemysł węglowy meldował Premierowi, iż przekroczył cyfrę 4 milionów ton miesięcznego wydobycia, dając Państwu 4.082.850 ton i uzyskując wydajność 1.006 kg. na pracownika i dniówkę.

Premier Osóbka-Morawski przesłał górnikom podziękowanie za wydatną pracę, życząc im dalszych owocnych wyników.

RYTM KUJAW

Godzina w Kłóbce

Jednym z miłych i niezwykle wdzięcznych kaprysów natury jest okolica, gdzie znajduje się Kłóbka. Największa fantazja malarska nie potrafiłaby z taką swobodą i wdziękiem uwypuklić wzniesień, ścieniować wklęsłości i ubarwić je tyloma odcieniami zieleni.

Na niewielkim wzgórzu kościół nieduży zarysowuje się na tle nieba. U stóp jego skromne budynki sprzed wojny, i nawet zbudowane niedawno. Wśród tych ostatnich widzimy sklep i remizę strażacką, gdzie odbywają się również wszelkie rodzaju zgromadzenia i zabawy. Budynek jest dostatecznie obszerny i starannie utrzymany.

Nieco opodal, w starym parku szkoła. W ciszy wiejskiej dzieci zdobywają wiedzę i kształcą umysł. Tylko, że niestety, podłoga jest betonowa i w zimie będą marzły biedactwa. Gmina projektuje wybudowanie podłogi drewnianej, ale na to potrzeba pieniędzy, które gromadzi się powoli.

W parku dostrzegamy bardzo ładne okazy drzew. Między innymi zwraca uwagę niezwykłych rozmiarów jesion i wyjątkowej grubości tuja. Poniżej zarośnięty staw, nad którym usadowił się młyn.

Nieco w bok ośrodek przeznaczony na Szkołę Rolniczą. Część ta jest zaniedbana i wartoby na to zwrócić uwagę. Zabudowania, zniszczone zębem czasu, noszą ślady obojętności ludzkiej. Szkoda by było, gdyby zmarniały do reszty, a nawet gdyby zniszczenia te pociągnęły za sobą konieczność większych inwestycyj.

Gmina ta jest gminą ruchliwą. Troszczą się wszyscy o szereg rzeczy, niemniej sił własnych nie starczy i tu potrzebna by była pomoc z zewnątrz.

Ofiarność mieszkańców jest duża, a chęci jeszcze większe. Kiedy mówiliśmy im o niesieniu pomocy Warszawie nie słyszałem ani jednego głosu, który zawierałby jakiekolwiek zastrzeżenia. — Jak trzeba to się da. A tymczasem do pracy w polu, której jest huk, bo przecież chleb powszedni jest podstawą naszego bytu.

Spokój i cisza panują w Kłóbce. Mieszkańcy wypełniają swoje obowiązki codzienne rozumiejąc, że tylko codzienny twórczy wysiłek daje rzeczywiste wyniki. Gmina jest rozległa i przez to może łączność pomiędzy poszczególnymi cząstkami stosunkowo słabsza. A jednak życie rozwija się tam widocznie.

Bogata Ziemia Kujawska darzy swych mieszkańców obfitym plonem. Zbiory są ładne i obfite. Reszty dokona praca, która niepowstrzymanym nurtem płynie poprzez dnie powszednie, opromieniona pięknem położenia tej cichej, a jednak wartej zobaczenia miejscowości.

Andrzej Gryf.

Pow. włocławski

KŁÓBKA.

Na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej, gminy Kłóbka w dniu 17 września r. b. na wniosek przewodniczącego Rady ob. Wincentego Sudomira, uchwalona została rezolucja następującej treści.

„Stwierdzamy, iż przemówienie wygłoszone przez Ministra Stanów Zjedn. p. Byrnesa, tyczące oderwania Polsce odzyskanych ziem zachodnich i przydzielenia Niemcom — jest dla narodu polskiego wrogie i krzywdzące.

Odra i Nysa są dawnymi granicami ziem słowiańskich, zatem tereny te bezwzględnie muszą pozostać przy nas. Będziemy wiernie stać na straży tych granic, chociażby stało się to kosztem wszystkiej krwi polskiego narodu". (G.R.N.)

MICHELIN.

POŚWIĘCENIE.

W ubiegłą niedzielę parafia w Michelinie, obchodziła uroczystość poświęcenia figury Matki Boskiej, na miejsce zniszczonej przez okupanta niemieckiego w 1940 roku.

Przy licznym udziale parafian z Michelina i okolicy ks. Stanisław Liberowski, dokonał poświęcenia, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po odprawionych modlitwach i śpiewach, parafianie powrócili do kaplicy na Mszę św.

Duża figura Matki Boskiej tonąca w powodzi kwiatów, stoi na postumencie cementowym. Koszt figury wyniósł 8 tysięcy złotych. Ogrodzenie z siatki drucianej 2.100 złotych. Bezinteresowną pracę przy budowie i ustawieniu figury dali ob.ob. Józef Majewski i Stanisław Świętkowski— parafianie.

Szczątki figury dawnej odesłane zostaną do Muzeum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. Podczas kazania ks. Stanisław Liberowski podziękował parafianom, za złożone ofiary. (md.).

Nie zamierzamy dysputować!

...„W ziemię nad Odrą i Nysą Łużycką zainwestowana została krew tysięcy synów narodu polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce... Na temat naszych granic zachodnich nie zamierzamy z nikim dysputować"...

(Minister Ziem Odzyskanych Gomułka Wiesław).

Kronika Włocławka

WTOREK

1

października

Kalend. Rzym.-Kat. Bł. Jana z Dukli.
Kalendarzyk Słowiański — Cieszysława.
Wschód słońca — 5.35. Zachód — 17.16.
Apteka dyżurna na Placu Dąbrowskiego.
Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy15-41.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Lek. dyż. dr Makochoński, Cyganka 18 II p. godz. 18—8.
Kino „Bałtyk" — Wielki walc.
Kino „Polonia" Listy z pola bitwy.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
NIECZYNNY

W lusterku

A fe!...

Polubiłem nasz Włocławek
ponad wszystkie z miast
i dla dobra jego sławy
tępię każdy chwast.

Chciałbym pomóc każdym słowem,
byłbym z tego rad...
A tu ktoś anonimowo
mój pseudonim skradł.

Agapit.

Miniony Tydzień

WIELKI SUKCES MŁODZIEŻY WŁOCŁAWSKIEJ.

W ramach uroczystości „Dni Torunia" odbył się w czwartek, 26 września b. r. w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu ogólno-pomorski konkurs talentów młodzieży szkolnej w dziale muzyki, śpiewu, tańca sol. i deklamacji, zorganizowany przez Kuratorium okręgu szkolnego pomorskiego. Do konkursu zgłosiły poszczególne zakłady szkolne z całego Pomorza 72 kandydatów. Wśród silnej konkurencji Torunia, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni i innych miast, jury dopuściło do popisu 16 kandydatów wzgl. kandydatek, wśród nich z Włocławka: Gniazdowskę Teresę (Liceum pedagogiczne) — deklamacja, Majerską Janinę (Liceum pedagogiczne) — śpiew solo i Sławkowskiego Włodzimierza (Gimnazjum mechaniczne) — akordion. Występ młodzieży włocławskiej, która wyjechała do Torunia pod opieką profesora muzyki ob. Bojakowskiego, skończył się pełnym jej sukcesem. Włocławianie zdobyli każdy w swojej konkurencji trzy pierwsze miejsca i piękne nagrody, które wręczył im kurator okręgu szkolnego pomorskiego dr Skopkowski. Jest to nielada sukces, zwłaszcza gdy się zważy, że Włocławek nie posiada uczelni muzycznej, podczas gdy młodzież innych miast — nawet mniejszych — ma możność kształcić się w miejscowych szkołach muzycznych. (t. ż.)

Z URZĘDU POCZTOWEGO.

W czasie od 1 do 31 ub. m. na terenie miasta i powiatu włocławskiego do Urzędów Pocztowych nadeszło: listów — 230.956, kartek pocztowych — 23.931, druków — 3.437, papierów handlowych — 12.706, próbek towarowych — 296, wolne od opłaty — 3.072, poleconych — 12.084, czasopism — 101.600, listów wartościowych — 590, paczek bez podania wartości — 8.231, paczek wartościowych — 314, za pobraniem — 804, zleceń pocztowych — 5, przekazów pocztowych — 3.328, PKO. — 1.179, rozmów międzymiastowych —22.220, telegramów — 2.478.

Nadano: listów — 226.626, kartek pocztowych — 20.014, druków — 29.857, papierów handlowych—4.382, próbek towarowych — 888, wolne od opłaty — 4.301, listów poleconych— 15.909, czasopism — 59.669, listów wartościowych — 236, paczek bez podania wartości — 189, za pobraniem — 424, listów zleceniowych — 2, przekazów pocztowych—3.155, PKO. — 1.439, abonentów telefonicznych — 731, rozmów miejskich —160.995, międzymiastowych — 17.880, telegramów — 2.009. (md.).

Najweselsza historia

Korespondent Marcia Winn, który podczas wojny był londyńskim sprawozdawcą „Chicago Tribune", opowiada w swych wspomnieniach następującą autentyczną historię, która jest świadectwem specyficznego brytyjskiego humoru, pokonywującego suchy biurokratyzm i umiejącego znaleźć swój uśmiech nawet i w tych ciężkich czasach, które wówczas przeżywała Anglia.

W pewnym mieście garnizonowym na Wyspach Brytyjskich, młody porucznik awansował na kapitana. Przez pomyłkę zecerską, jako datę, od której obowiązuje ta nominacja podano 1 maja 1041, zamiast — jak powinno być — 1941. Naturalnie, nikt nie przywiązywał do tego błędu drukarskkiego jakiejkolwiek wagi, ale jednak, pod wpływem nadużycia alkoholu podczas „oblewania" tego szczęśliwego wydarzenia, koledzy nowomianowanego kapitana, poddali mu pewną myśl, skwapliwie przezeń podchwyconą..

Kapitan powinien upomnieć się w Ministerstwie Wojny o swe pobory, zaległe od... dziewięciuset lat. Na poczekaniu napisano odpowiednie podanie, sporządzone według wszelkich wymagań przepisów służbowych i powołujące się na odnośne paragrafy regulaminu obowiązującego w wojskach królewskich. Podaniu nadano natychmiast odpowiedni bieg, poczem całe podchmielone towarzystwo udało się na spoczynek.

Nazajutrz po osiągnięciu pełnej świadomości, młody oficer zdał sobie sprawę ze swego nieobliczalnego postępku, który pachniał mu nawet sądem wojennym za kpiny z przełożonych. Tymczasem, po kilku tygodniach nadeszła oficjalna odpowiedź Ministerstwa Wojny. Oto ona:

„Po rozpatrzeniu pańskiego podania, Ministerstwo Wojny doszło do przekonania, że roszczenia pańskie, odnośnie wypłacenia panu jego zaległych od 1 maja 1041 roku poborów, są w pełni uzasadnione. W wykonaniu tego postanowienia, po obliczeniu tej zaległości, ustalono, że na rachunek pana należy przesłać sumę 39.999 funtów szterlingów. Z drugiej strony jednak, w podaniu swym przeoczył pan pewne paragrafy regulaminu wojsk królewskich, pozostające w związku z pańską sprawą. Chodzi tu mianowicie o odpowiedzialność finansową oficera dowodzącego za zmarnowanie w wyniku jego niedbalstwa konie lub sprzęt. Regulamin przewiduje, że w wypadku śmierci głównodowodzącego, odpowiedzialność ta zostaje przelana na najstarszego rangą oficera.

W tym stanie rzeczy, ponieważ jak wynika z pańskiego podania jest pan jedyny, pozostałym przy życiu uczestnikiem bitwy pod Hastings (rok 1066), musimy z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. W bitwie tej mianowicie, dowództwo brytyjskie straciło przez zaniedbanie 20.000 koni, cenionych po 2 funty szterlingi za sztukę. Tym samym na panu spoczywa obowiązek zapłacenia skarbowi państwa kwoty 40.000 funtów szterlingów. Zechce się pan kapitan zgłosić do kasy pułkowej i wpłacić należność w wysokości 1 — (słowami: jednego) funta szterlinga".

L. W.

Z wydarzeń dnia

POŻYTECZNA PLACÓWKA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO.

Przed kilku miesiącami zorganizowane zostały przez Związek Zawodowy Transportowców R. P., Oddział Automobilistów we Włocławku, kursy samochodowe, których sekretariat mieści się w gmachu Pow. Rady Związków Zawodowych. Tamże odbywają się wykłady.

Wobec wzmagającej się po wojnie motoryzacji kraju kursy także okazały się potrzebne i pożyteczne. Dowodem — wielki udział w kursach naszej młodzieży, spragnionej wykształcenia zawodowego.

Po wykładach teoretycznych odbywa się nauka jazdy dzięki zdobyciu przez kierownictwo kursów odpowiedniego samochodu.

Zainteresowanie kursami stale wzrasta, na kursy zapisują się wciąż nowi kandydaci na szoferów. *(R. Ś.)*

KOSTRZEWSKA I PAPLIŃSCY!

Miasto nasze czeka miły wieczór artystyczny.

W środę 2 października o 19.30 w Teatrze Ziemi Kujawskiej wystąpi znana polska śpiewaczka opery, operetek i radia — primadonna opery warszawskiej i scen zagranicznych Barbara Kostrzewska. Śpiewaczka naprawdę dużej miary.

Znakomita para taneczna. Miła Kołpikówna — primabalerina Teatrów Warszawskich i Eugeniusz Papliński — świetny baletmistrz scen stołecznych — zaprezentują nowe kreacje taneczne.

Program zawiera najpiękniejsze melodie świata i ostatnie przeboje repertuarowe. Niewątpliwie cały Włocławek przyjmie wiadomość tę z zadowoleniem.

Ze sportu

PODOKRĘG SPORTOWY.

Utworzono tu Podokręg Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych. W skład Zarządu weszli członkowie klubów robotniczych, zrzeszonych w Okręgowym Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Bydgoszczy.

Przewodniczącym został ob. Zygmunt Kuźmiński. Siedziba Podokręgu znajduje się przy Zarządzie Miejskim Związku Walki Młodych we Włocławku.

W skład Podokręgu włocławskiego wchodzą również zrzeszone kluby z powiatów: nieszawskiego i lipnowskiego. (md.).

Z SPOTKANIA PIŁKARSKIEGO.

Ostatnie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami RKS. Bohm-Zryw a ZZK zakończyło się przegraną ZZK w stosunku 2:1, do przerwy 0:0.

Gracze ZZK. wyjątkowo nie byli w formie i przejawiała się u nich gra w pojedynkę, a nie zespołowo. Nadmienić należy, że ostatnie spotkanie ZZK z RKS „Orzeł" przyniosło graczom ZZK zwycięstwo w stosunku 3:1. Sędziował ob. Orliński. (md.).

R.K.S. „ORZEŁ" W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 22 bm. klub sportowy Celulozy „Orzeł" udał się na zaproszenie ŁKS. na mecz rewanżowy w Łodzi.

Mecz ten odbył się zamiast odwołanego w ostatniej chwili meczu Polska Południowa — Polska Północna.

Trudno się nawet dziwić, że opinia wyrażała swoje niezadowolenie. Mimo to sportowa Łódź przybyła licznie na boisko, zapewne chcąc być świadkiem „dwucyfrowego zwycięstwa" swoich pupilów.

Tymczasem „Orzeł" stanął do walki ożywiony duchem zapału, dając jednocześnie dowód, że nabyta w kilku spotkaniach nauka nie poszła w las. Stojąca na wysokim poziomie gra obfitowała w szereg interesujących momentów.

W przeciągu pierwszych 32 minut inicjatywa spoczywała w ręku naszej drużyny, która prowadziła w stosunku 1:0.

W pewnej chwili Staniszewski zmarnował okazję podwyższenia tego wyniku w stosunku 2:0, nie trafiając do pustej bramki.

Po 32 minutach ŁKS strzela bramkę. W 20-tej minucie po przerwie Łącz strzela drugą bramkę dla ŁKS, w 23-ciej zaś ten sam gracz uzyskuje wynik 3:1 na korzyść ŁKS. W 25 minucie Pietrzak strzela czwartą bramkę.

Po tej krótkiej przewadze gospodarzy, nasi otrząsają się z chwilowej słabości i przystępują do energicznych ataków. W 26-tej minucie Mroczek zdobywa drugą bramkę dla „Orła".

Od tej chwili piłka nie dochodzi ani razu do bramki „Orła", natomiast atak nasz prze energicznie ku bramce przeciwnika, stwarzając raz po raz groźne sytuacje.

Pech i jeszcze zbyt mała rutyna utrudnia naszej drużynie zmianę stosunku liczbowego bramek, tymbardziej, że ŁKS cofa wszystkich graczy do obrony, murując swoją bramkę. Zarówno Staniszewski, jak i Kozłowski mieli okazję wyrównania, czego niestety nie osiągnęli.

Niemniej trzeba przyznać, że wynik 4:2 osiągnięty na obcym boisku z drużyną tak silną jest sukcesem bardzo dużym. Gracze nasi zdali egzamin z wynikiem naprawdę dobrym.

Osobnych kilka słów należy się bramkarzowi „Orła" Kanabusowi, który swym spokojem i pewnością wychwytywania piłek zyskał uznanie publiczności. Cała zresztą drużyna dała z siebie wszystko, by stać się równorzędnym przeciwnikiem. Zadanie to osiągnęła.

KS rozreklamował mecz bardzo silnie, zaznaczając, że staje do walki w najsilniejszym swym składzie. To też publiczność przybyła w liczbie około 4 tysięcy.

Wyższość Łodzian jest niewątpliwa, gdyż są drużyną rutynowaną. „Orzeł" gra przecież niedawno a może nam sprawić niejedną miłą niespodziankę w mistrzostwach Włocławka.

Skład drużyn: ŁKS.: Pisarski, Czyżewski, Włodarczyk, Dawidowicz, Pegza, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz, Patkolo.

„Orzeł": Kanabus, Matuszkiewicz J., Matuszkiewicz Stefan, Krzywicki, Czerwiński, Żychowicz, Staniszewski, Krysiak, Kozłowski, Mroczek, Migdalski. (p.p.).

Migawki

— Najgorsze jak raz człowiek się zetknie z cywilizacją, czyli kulturą — powiedział głosem nieco podrażnionym mój rozmówca.

— To wolałbyś w dzikim stanie żywot pędzić?

— Ma się rozumieć. W lasach wienieckich szałas bym sobie wystawił z gałęzi i mchu, ognisko rozpalił i po schodach się drapać bym nie potrzebował poomacku. Na ten przykład Indianie, czy inne jakie nacje. Zaganie przypadkowo w knajpie, zamroczy, to go dorożką do samego łóżka zawiozą, a nie, to bocznym chodem wsunie się, żeby żona nie przyuważyła... A tu kłopot i nic więcej...

— Ale co ma z tym wspólnego cywilizacja?

— Uważasz, mieszkam na głównej ulicy, we Włocławku. Kamienica jak każda inna. Na fundamentach stoi, dzwon podwórzowy na noc ne potrzeby ma i niby wszystko w porządku. Jeden, drugi się spóźni, to za drut pociągnie, dzwon rozkołysze i całą kamienicę w tri miga obudzi... Ale nie o tym chciałem mówić... Był spokój, ale przepadł. Ktoś tam z sublokatorów zechciał światła na schodach, bo — powiada — nogi można połamać. A niby co mnie obchodzi, że on nogi połamie?...

W środę wracam o siódmej; aż mnie zatkło — światło się jarzy chyba na dziesięć świec... Oczy bolą... Postałem chwilkę, przyzwyczaiłem się i do mieszkania posuwam...

...I tu właśnie zaczęło się... Pół roku światła nie było i wszystko było w porządku, a tymczasem kiedy wreszcie włączyli, człek do tej kultury świetlanej przyzwyczaił się i....

Na drugi dzień, to znaczy wczoraj r. b. — mówiąc urzędowo, światła nie ma i znowu ciemnica. Czekałem na schodach do rana, żeby nie zbłądzić, pociemku i tak czekam już trzeci dzień.

— Cierpliwości, przecież przed tym pół roku czekałeś...

— Przed tym tom się poomacku drapał, a teraz nie umiem i dlatego żona przez cały ten czas mnie nie widziała, a ja coraz to mniej mam odwagi na oczy się jej pokazać... Może być katastrofa rodzinna... A wszystko przez kulturę i sztuczki ze światłem... (c.).

Z wydawnictw

OSADNIK NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH dwutygodnik Nr. 3 cena 3 zł. — zawiera w treści list wicepremiera Wł. Gomułki do Zjazdu Ziem Odzyskanych, artykuł Józefa Dubiela. Osadnicy i autochtoni — to jedna polska rodzina, Zapomogi i kredyty budowlane dla osadnictwa itp. Nadto szereg cennych wskazówek i porad prawnych rolniczych, życie gospodyń wiejskich, kronika organizacyjna itd.

KUŹNICA — Tygodnik Społeczno-Literacki Nr. 37 — cena 10 zł. zawiera w treści artykuły: Juliusza Żuławskiego „Dwie współczesności", M. Wionczka — „Niekończona rewolucja", Pamiętnik Galeazzo Ciano, fragment z książki Apoloniusza Zawilskiego p. t. Bateria została i inn.

PRAWO CZŁOWIEKA — nowe pismo periodyczne pod redakcją prof. Olgierda Górki. Pismo poświęcone jest szerzeniu idei miłości bliźniego. W treści znajdujemy znakomity artykuł prof. Olgierda Górki pt. „Absurdalność rasizmu", poezje Jastruna, Witllina i Ireny Truman oraz szereg artykułów na tematy rasistowskie. Pismo podejmuje walkę w obronie praw człowieka. Cena 5 zł.

ZAWIADOMIENIE

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka zawiadamia niniejszym, że w gmachu Zarządu Miejskiego (ul. Karnkowskiego 2a) przy okienku wydziału udzielającego informacji umieszczona została skrzynka zażaleń, do której obywatele czujący się w jakikolwiek sposób pokrzywdzeni decyzjami Władz i Urzędów tak państwowych jak i samorządowych, względnie pragnący zwrócić uwagę na bolączki społeczne, mogą wrzucać swe zażalenia lub spotrzeżenia.

Przewodn. M.R.N. m. Włocławka
(1697) Jerzy Bojańczyk.

Ogłoszenia drobne

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.
WYDAWCA: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 126 91
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.